Nr. 14. Lwów dnia 14. Października 1869. Czwartek.

DZIENNIK POLSKI

wydanie wieczorne.

Wychodzi codziennie o godzinie 1szej z południa, wyjąwszy dnie po uroczystych świętach. Podczas trwania sejmu wychodzić będzie dziennik dwa razy na dzień t. j. rano o 9tej i wieczór o 5 godzinie.

Cena we Lwowie rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct. w. a.
„ z przesyłką poczt. 18 „ „ 9 „ „ 4 „ 50 „ „ 1 „ 50 „ „ „
„ „ „ „ dwurazową dziennie 5 „ 40 „ „ 1 „ 80 „ „ „

Numer pojedyńczy kosztuje 6 ct. w. a.

Listy z pieniądzmi mają być przysyłane franco do bióra administracji Dziennika Polskiego.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, nie podlegają opłacie.

INSERATY przyjmują się w biórze administracyi „Dziennika Polskiego“ za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za każdorazowe umieszczenie po 5 ct. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 ct. w. a.

Bióra redakcyi i administracyi Dziennika Polskiego w domu Obrnsteina przy ulicy Szerokiej na dole.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 14. października 1869.

Miesiąc upływa dzisiaj od otwarcia posiedzeń Sejmu krajowego, po którym spodziewano się, że załatwi przynajmniej najważniejsze i najbardziej naglące sprawy. Tymczasem oprócz zmiany ustawy wyborczej, przedsięwziętej pod presją opinii powszechnej i gwałtownej konieczności, dotychczas jeszcze żadna z owych ważnych spraw nie wyszła z czyśca komisyjnego i nie dostała się pod obrady, choć niektóre z nich tak już wszechstronnie były omawiane, tak małych wymagają studjów, że nawet największy wielbiciel naszej reprezentacji krajowej w dzisiejszym jej składzie, zwłokę w tej mierze tylko opieszałości, nieudolności i otwartej niechęci przypisać musi. Całe działanie parlamentarne różnych frakcyj sejmowych zwrócone było i jest ku temu, by otrzymać ile możności większość w komisjach. Dzięki tym zabiegom, niektórzy posłowie, np. Grocholski i Krzeczunowicz, zasiadają w kilku komisjach naraz, podczas gdy np. tak pierwszorzędną zdolność ustawodawczą, jaką przedstawia Smolka, usunięto zupełnie — nie wybrano go choćby nawet tylko do komisji administracyjnej.

Do komisyj, wymagających specjalnych wiadomości w jednym lub drugim przedmiocie, w skutek takich agitacyj koteryjnych nie dostają się właśnie najpotrzebniejsi członkowie. Dodajmy do tego, że mimo szczęśliwszego niby w tem sześcioleciu wyniku wyborów, znaczna jeszcze część posłów nie posiada tak pierwotnych rudymentów legislatorskiej erudycji, jak sztuka pisania i czytania, i nie zna innych stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, jak te, które zamknięte są w ciasnym obrębie własnej wioski i własnej zagrody a mimo najszczerszej patrjotycznej chęci pokrywania podobnych niedostatków w gnieździe ojczystem, musimy wyznać, że Sejm nasz jest jednem z najniedołężniejszych ciał parlamentarnych, jakie kiedykolwiek pod słońcem istniały.

Z tej więc przyczyny to, czegobyśmy przedewszystkiem pragnęli i czego nam w istocie nieodzownie potrzeba, da się streścić w tych dwu słowach: „Reforma parlamentarna.“ Zastanowimy się później nad tym przedmiotem w całej jego obszerności, na dziś prosimy tylko, błagamy, zaklinamy komisję konstytucyjną, ażeby już raz przedłożyła sejmowi przynajmniej te dwa projekta, odnoszące się do pomienionej reformy, które ma w swojem ręku. Są to dwa wnioski posła Krzeczunowicza. Pierwszy z nich, postawiony jeszcze na przeszłorocznej sesji, tyczy się wyboru marszałka i jego zastępcy przez Izbę. W istocie, jeżeli regulamin pozostawia marszałkowi stanowienie porządku dziennego, jeżeli w skutek tego energiczniejsze i rychlejsze załatwienie spraw niecierpiących zwłoki zawisło w pierwszej linii od marszałka, jeżeli ten ostatni nadto jako prezes Wydziału krajowego jest pierwszym i najważniejszym autonomicznym dygnitarzem kraju, to wybór jego powinien należeć do Sejmu. Mówią atoli, że dziś już sam wnioskodawca ostygł w miłości do powyższego swego wniosku, i że nie pała bynajmniej chęcią przemienienia go co rychlej w ustawę.

Drugi projekt tyczy się powiększenia liczby posłów z miast. Byłoby zbytecznem wykazywać, jak dalece taka zmiana statutu krajowego jest pożądaną, i jak ważnem jest, ażeby Sejm korzystał z dzisiejszej łatwości przedsięwzięcia takiej zmiany. Jeżeli tedy wspominamy dziś o obydwu tych projektach, czynimy to głównie w tym celu, ażeby zapytać pp. członków komisji, czy pragną może nietylko, by teraźniejszy Sejm nie uchwalił żadnej najniezbędniejszej nawet ustawy, ale także, by i na przyszłość kraj nie doczekał się odpowiedniejszej reprezentacji

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. Rząd pruski który dotychczas w systematycznej germanizacji ziem polskich trzymał się zawsze pewnego taktu, wystąpił nagle z rozporządzeniem, które pod pewnym względem przypomina barbarzyńską taktykę polityki moskiewskiej W nowo założonem gimnazjum katolickiem w Wągrowie zaprowadzono język wykładowy niemiecki w wszystkich klasach, wyjąwszy jednej tylko klasy przygotowawczej. Rozporządzenie to rządowe gwałci prawa narodowości polskiej, a do tego jeszcze co dziwniejsza daleko, dowodzi, że i rząd pruski, który mimo nieskończenie wyższej miary cywilizacji, idzie w ślady moskiewskich ukazów. Dotąd bowiem tylko w Moskwie dla wytępienia narodowości polskiej poświęcano wszelkie inne względy ważne, a dziś już i rząd pruski dla dzieła germanizacyjnego porzucił zupełnie względy dydaktyczne. Bo jeszcze można mówić o jakimś postępie chłopaków, którzy nie znają jeszcze dobrze języka niemieckiego, już od najniższych klas słuchać mają jedynie wykładów niemieckich? Stany powiatu wągrowieckiego, które ofiarowały na gimnazjum to 20.000 talarów, zamierzają w tym względzie zrobić przedstawienie rządowi pruskiemu.

Dziennik Poznański poświęcając tej sprawie obszerny artykuł, zestawia dzisiejszy fakt z słowami jednego z najznakomitszych pruskich mężów stanu ks. Hardenberga, ktory tak pisze w swym reskrypcie z dnia 23. grudnia 1822 r.: „Rządowi zależy wprawdzie na tem, aby ludność polska umiała po niemiecku, celem uczestniczenia w korzyściach instytucyj państwa, ale bynajmniej dlatego nie jest koniecznem, aby Polaków germanizować. Wykształcenie bowiem tak człowieka jak i narodu tylko ojczysta zapewnia mowa Tę chcieć mu wziąć a z nią cały sposób zapatrywania się, natomiast zaś chcieć zaszczepić weń sztucznie inną obcą, byłoby przewrotną zupełnie drogą kształcenie nawet pojedynczego człowieka, cóż dopiero całego narodu, chociażby ten nie posiadał tak bogatego, odrębnie wykształconego i gramatycznie wykończonego języka, jakim, jak wiadomo, jest język polski.

Austrja i Węgry. Najnowsze wiadomości z Kotaru nie są jeszcze zupełnie zaspokajające. *Korespondencja austrjacka* pisze: „Powstańcy porozstawiali placówki, do dalszego starcia nie przyszło.“ Obawa takowego nie minęła jednak jeszcze według *Debatte*.

— *N. Fremdenblatt* dowiaduje się, że z powodu, iż przyszłe delegacje zbiorą się już z początkiem wiosny 1870 r., w ministerstwie wojny pracują już nad zestawieniem budżetu wojskowego na r. 1871, a według polecenia ministra wojny odnośne preliminarze wygotowane być mają do 25. b. m.

— Wydział sejmu węgierskiego przedłożył w sprawie Fiumy ze swej strony następnjący wniosek:

1) Cały okręg, który także przed rokiem 1848 stanowił gubernję fiumeńską, stanowić będzie i nadal jeden okręg, i podlegając wspólnemu sejmowi i ministerstwu w sprawach handlowych, wekslowych, marynarki i w ogóle wszystkich, które według ugody zawartej w r. 1868 z królestwem kroacko-slawońskiem za wspólne uważanemi być powinne.

2) Dla okręgu tego mianowanym zostanie gubernator przez Cesarza, na wniosek ministerstwa wspólnego i za podpisem prezesa ministrów.

3) W okręgu tym, zaprowadzone zostaną sądy pierwszej, drugiej i trzeciej instancji, dla spraw handlowych, wekslowych i marynarki. Przez wzgląd na Buccari, Porto-Re i Vinodolę, mianowaną zostanie przez ministerstwo J. c. k. Mość jedna część członków tych sądów na wniosek bana kroacko-slawońskiego, druga część zaś przez wzgląd na Fiume na wniosek gubernatora fiumeńskiego, a nominację podpisują wspólnie ministrowie.

4) Miasto Fiume wraz z okręgiem podlegać będzie w sprawach niewspólnych tj. w sprawch autonomicznej administracji gubernatorowi, w sprawach zaś ustawodawczych wspólnemu sejmowi. Co do administracji sądowej, rozstrzyga miasto samo na swem terytorjum wszystkie prywatne, karne i policyjne sprawy w pierwszej instancji, drugą instancję stanowi sąd, który ma być utworzony przy gubernji, ostatnią instancją zaś będzie najwyższy sąd węgierski.

5) Buccari, Porto Re i Vinodola podlegać będą w sprawach niewspólnych tj. w sprawach autonomicznych nie gubernatorowi Fiumy, lecz urzędnikowi, mianowanemu w tym celu przez rząd kroacki. W sprawach administracji i sądownictwa zawisłe będą od rządu i sejmu kroacko-slawońskiego. Slawońsko-kroackie urzędy i trybunały wykonywać przeto będą władzę sądową we wszystkich tamtejszych sprawach cywilnych, karnych i policyjnych.

6) Miasto Fiume z okręgiem wyszle do wspólnego sejmu posła nieograniczonego żadnemi instrukcjami. Dalsze części tego wniosku tyczą się kwestji podrzędnych. Wydział sejmu węgierskiego oświadcza, że wtenczas tylko zapuści się w rozbiór szczegółów, jeżeli komisja regnikolarna porozumie się co do tych punktów. Wniosek ten jest podpisany przez hr. Antoniego Majlatha, jako prezesa, Franciszka Deaka, Ferdynanda Elera i Michała Horwatha jako sekretarza.

Niemcy. Paryzki *Monitor* mówi temi słowy o zbliżeniu się Austrji do Prus:

„Tak w Berlinie jak i we Wiedniu dobrze o tem wiedzą, że w tej chwili brak praktycznej podstawy do przymierza między Prusami a Austrją. Pierwsze z tych mocarstw musi pracować nad zbudowaniem niemieckiej jedności przez utworzenie ściślejszego związku między południowemi a północnemi ludami. Austrja natomiast musi trzymać się pragskiego traktatu i nie dopuścić, aby pokój został zakłócony. Takie położenie było przed przyjazdem pruskiego następcy tronu do Wiednia, takie jest i dziś, zwłaszcza, że obawy powstałe w skutek choroby Napoleona III. zniknęły po wyzdrowieniu cesarza.“

Na sprawę tę myśmy się tak samo zapatrywali. Później, wspominając o podróży cesarza austrjackiego na Wschód nadmieniliśmy jednak, że przymierze między Prusami a Austrją, miałoby wtedy rację bytu, jeźliby Prusy opuściwszy Moskwę odstąpiły Austrji sprawę wschodnią, za co Austrja musiałaby się zrzec interwencji w sprawach niemieckich. Pierwszy krok na tej drodze zrobił cesarz udając się na Wschód, ale wielkie jeszcze pytanie, czy austrjaccy mężowie stanu będą umieli zerweć na zawsze z polityką niemiecką. Jeźli tego nie uczynią, autagonizm między Austrją a Prusami będzie tak samo wielki jak po r. 1866.

W numerze porannym zwróciliśmy uwagę czytelników na nowy układ, zawarty między księstwem badeńskiem a związkiem północnym. Jak wiadomo, układ ten orzeka, że poddani związku mogą odbyć służbę wojskową w szeregach księcia badeńskiego i odwrotnie. Jak wielkie znaczenie przywiązują sami Badeńczycy do rzeczonego układu, łatwo się przekonać z następujących słów sprawozdawcy, który wniosek komisji popierał w plenum izby: *„Oby układ ten był zwiastunem blizkiego wstąpienia księstwa badeńskiego do wielkiego północnego związku!“* — Czy to nie dość jasne?

Potwierdza się wiadomość, którą temi dniami przyniósł był telgraf, że rząd bawarski ogłosi przed wyborami do izby, programową proklamację, w której wyłuszczy całą swą politykę. Ciekawiśmy, jak gabinet księcia Hohenlohe będzie się w niej zapatrywał na kwestję połączenia Południa z Północą.

Francja. Z Aubin nadchodzą uspakjające wiadomości. W kopalniach węgla podjęto na nowo zawieszone roboty. Robotnicy nie żądają ani podwyższenia płacy, ani zmniejszenia godzin pracy. Domagają się oni tylko usunięcia trzech znienawidzonych nadinżynierów. — Tak utrzymuje *Figaro*. Paryzki sprawozdawca jednego z większych pism niemieckich, jest natomiast zupełnie innego zdania. Jemu się zdaje, że w całej Francji panuje straszne wzburzenie między robotnikami i kupcami.

Projekt reorganizacji uniwersytetów we Lwowie i Krakowie ze względu na techniczne akademje*).

Napisał

Dr. Wojciech Urbański.

(Ciąg dalszy.)

Panowie reformatorowie pozostali wiernymi zasadom, jakiemi sami przesiąkli w szkołach. Dla czego więc po 20 latach nie możnaby znowu pomyśleć o dalszej reformie tej wielkiej instytucji, mającej na celu ostateczne wykształcenie każdego dorastającego pokolenia, które przeszedłszy długoletnią gimnastykę umysłową w szkołah średnich zwraca się nareszcie do fachowych studjów praktycznego życia i ma prawo do spadku duchowych skarbów, mozolną pracą całej ludzkości przez niezliczone wieki dotychczas nagromadzonych. Dla czego nie miałoby to nastąpić właśnie teraz, kiedy się robią zabiegi około utworzenia w kraju wyższej szkoły technicznej, jego potrzebom odpowiedniej? a konieczność oszczędności powszechnie uznana jak miecz Damoklesa wisi nad głowami rządzących i rządzonych:

Podobnie jak przyszły lekarz pobieraniem nauk na różnych wydziałach uniwersytetu, pomocniczych na wydziale filozoficznym, a lekarskich na medycznym, przygotowuje się do swego zawodu, tak samo mogłyby się na uniwersytecie znajdować kursa i katedry potrzebne do nabycia wiadomości w różnych zawodach technicznych.

Należałoby tylko utworzyć tam jeszcze W y d z i a ł t e c h n i c z n y i określić należycie związek, jaki pomiędzy nim i tamtemi wydziałami zachodzić powinien, a ustałaby potrzeba tworzenia kosztownego z a k ł a d u p o l i t e c h n i c z n e g o, którego roczne utrzymanie będzie uciążliwem dla kraju a obiecywanych korzyści z pewnością nie przyniesie. Wyższy bowiem zakład takowy, o którego nazwę tu nie chodzi, zawszeby się musiał składać:

a) z o d d z i a ł u o g ó l n e g o, na którym wykładanoby same nauki teoryczne z działu umiejętności matematycznych i przyrodnich, jak się to dzieje na politechnikach w Pradze, Wiedniu, Zurichu, tudzież w *école politechnique* w Paryżu i w ogóle za granicą w bardzo wielu z a k ł a d a c h p r z y g o t o w a w c z y c h (*écoles preparatoires*), usposabiających poprzednio do różnych przemysłowych zawodów praktycznego życia;

b) z właściwych kursów technicznych, kształcących bezpośrednio techników i umiejętnych przemysłowców w różnych tych zawodach.

Tym ogólnym kursem przygotowawczym można łatwo i bez znacznych kosztów zrobić we Lwowie i Krakowie istniejące tam wydziały filozoficzne na uniwersytecie, wzmocniwszy je pewnemi do tego jeszcze potrzebnemi katedrami. Jakby tę myśl przeprowadzić należało, niżej okażę, zastrzegając się wszakże z góry, iż daleki jestem od mniemania, że to, co dla małych uniwersytetów, jak lwowski i krakowski, w ubogim kraju, jak nasz obecnie, uważam za zbawienne, miałoby być pożądanem lub koniecznie potrzebnem na innych wszechnicach w Austrji, a tem mniej w miejscach, gdzie już obok uniwersytetów istnieją wielkie i dobrze urządzone zakłady politechniczne.

Wydział filozoficzny na uniwersytecie lwowskim zawsze jeszcze mało miewa prawdziwych słuchaczów uniwersyteckich (tak zwanych zwyczajnych słuchaczów). Na niektóre kolegia czasem nikt się niezapisuje, a do innych zgłasza się ich nieraz zaledwie dwóch lub trzech. Najsłabiej uczęszczano do niedawna na kursa filologiczne, bo kandydatów stanu nauczycielskiego zawsze niewiele, a nikt inny nie obiera sobie tych przedmiotów poprzestając na wiadomościach filologicznych, nabytych w gimnazjach. Kolegia nauk przyrodniczych trochę więcej bywały ożywione, ale jacy to słuchacze zbierali się na nie? Prawie sami tylko farmaceuci, czyli właściwie powiedziawszy, kandydaci stanu aptekarskiego, którzy według obowiązujących u nas przepisów tylko cztery klasy niższego gimnazjum skończyć powinni. Profesor też chemii zwyczajnie nie ma innych słuchaczów, jak tych elewów aptekarskich, chyba, że kiedy jaki miłośnik tej nauki pojawi się na parę kursów. Jedynie na kolegia literatury polskiej, historji powszechnej i filozofii moralnej liczniej się zbiera młodzież; alež bo te dwa ostatnie przedmioty są obowiązkowemi dla słuchaczów wydziału prawniczego. Profesorowie więc fakultetu filozoficznego spełniają swe powołanie tylko częściowo, gdyż głębokiej i gruntownej wiedzy, którą posiadają, z wyjątkiem kandydatów stanu nauczycielskiego nie mają komu udzielać.

Nie ich to wszakże wina, ale urządzenia uniwersytetu, na którym nie ma medycznego wydziału, tylko niższy kurs chirurgiczny, otrzymujący z rozlicznych golarni największy czyli raczej jedyny zastęp swych uczniów. Urządziwszy zaś tu wydział techniczny, na co możnaby obrócić część sumy, którą rząd na politechnikę we Lwowie przeznaczył, nastręczycie filozoficznemu fakultetowi sposobność stania się nam prawdziwie użytecznym, jak to być powinno, jeśli koszta utrzymania jego na drodze oświaty mają być zwrócone krajowi. Wówczas na wykłady nauk matematycznych i przyrodnich oprócz małej garstki aspirantów do stanu nauczycielskiego uczęszczać będą słuchacze wydziału technicznego, jako na swoje kursa przygotowawcze, będąc do słuchania tych przedmiotów obowiązanymi.

Nie tykając ulubionego dziś tematu w o l n o ś c i u c z e n i a, należałoby tylko utworzyć jeszcze kilka nowych katedr na wydziale filozoficznym, jako to: g e o m e t r j i w y k r e ś l n e j, m e c h a n i k i a n a l i t y c z n e j ... i określiwszy ściśle związek między naukami do pewnych zawodów koniecznie potrzebnemi, zaprowadzić na wydziale technicznym podobny porządek egzaminów, jaki na wydziale prawniczym istnieje, aby niedojrzała jeszcze młodzież czuła rodzaj moralnego przymusu do uczenia się i nie marnowała drogiego czasu niepostrzeżenie.

Tak przekształcony uniwersytet składałby się z następujących wydziałów:

I. Z t e o l o g i c z n e g o, którego słuchaczów zobowiązaćby należało do regularnego słuchania tych wykładów na innych wydziałach, które im jako duszpasterzom na prowincji z pożytkiem dla parafian, tudzież jako ludziom wyższej pozycji socjalnej przydać się mogą lub niezbędnie są potrzebne.

II. Z p r a w n i c z e g o, na który jako zwyczajnych słuchaczów należałoby też zapisywać tych uczniów, z wydziału technicznego, którzy tego potrzebują według zarysu organizacyjnego statutu, ułożonego w r. 1866 urzędownie przez kolegium profesorów tutejszej szkoły technicznej i ogłoszonego drukiem; mianowicie na przedmioty jak ekonomia społeczna, ustawodawstwo i administracja, prawo handlowe, wekslowe i t. d.

III. Z m e d y c z n e g o, na którym do dzisiejszych sześciu katedr chirurgiczno-medycznej szkoły z dwoma asystentami w szpitalu należałoby tylko jeszcze dodać trzy katedry z patologiczno-chemiczną pracownią i osobnym asystentem, a odpowiadałby zupełnie potrzebom kraju, usuwając plagę niedouczonych golibrodów.

IV. Z f i l o z o f i c z n e g o, na którym po wydzieleniu kursu aptekarskiego, jako należącego właściwie do realnej szkoły, tudzież katedr chemii, przydzielić się mających raczej do wydziału technicznego ze względów na potrzeby tego wydziału, należałoby jeszcze utworzyć przynajmniej trzy nowe katedry: j e d n ę wyższej matematyki i mechaniki, d r u g ą teorycznej astronomii i wyższej geodezji, a t r z e c i ą archeologii i historji sztuki; tudzież urządzić kilka posad adjunktów lub nadzwyczajnych docentów do wykładów geometrji wykreślnej i niektórych ważniejszych działów matematyki i fizyki. (D. c. n.)

*) W zamieszczonym Nrze 12 początku tej rozprawy zaszła pomyłka, którą prostujemy: zamiast „nauki duchowne“ czytaj: „n a u k i d u c h o w e.“

„W Normandji, pisze on do *Bundu*, objawia się takie same niezadowolenie jak we wschodnich prowincjach. Nie tylko robotnicy ale i izby handlowe domagają się od rządu coraz większych ustępstw. Robotnicy i fabrykanci oddalają się w ten sposób coraz więcej od cesarstwa.“

Jeden z najradykalniejszych dzienników *La Democratie* zbiera składki dla tych wychodźców, którzy opuściwszy kraj w r. 1849 i 1851, żyją teraz w niedostatku za granicami Francji, a inne pisma jak *Rappel*, *Reveil* i *Reforme* zbierają znów dla ofiar z Aubin.

Tetegraf przyniósł nam kilka szczegółów o mityngu w Belleville. Gdy komisarz rządowy oświadczył, że zgromadzenie jest rozwiązane, powstał niesłychany gwar, a wielu z obecnych sprzeciwiało się temu rozkazowi. Sierżanci wpadli, zaczęto się bić, przy czem uwięziono kilka osób. Jakiś robotnik, udający rannego, biegał po bulwarze Belleville wołając: „Mordują naszych braci!“ Krzyczącego uwięziono, a lekarze stwierdzili że na jego ciele nie ma żadnej rany.

Cesarz zabawi w Compiègne aż do 29. listopada. W tym czasie przyjedzie tylko raz do Paryża tj. d. 24. b. m., bo dzień 26. chce koniecznie przepędzić w stolicy. Przed odjazdem do Compiègne Napoleon miał długą konferencję z prefektem policji, p. Pietrim, który mu ręczył za utrzymanie porządku na d. 26. października.

Jenerał Cousin de Montauban ma zostać marszałkiem Francji.

Włochy. *Pester Lloyd* donosi, że król włoski Wiktor Emanuel zawiadomił swego posła we Wiedniu, iż radby widzieć się z cesarzem Franciszkiem Józefem w czasie jego powrotu z Egiptu. We Wiedniu przyjęto bardzo chętnie to oświadczenie, i zadecydowano, aby austrjacka eskadra zawinęła z powrotem do jednego z najbliższych portów włoskich. Zdaniem *Pester Lloyda* odwiedziny te, przyczynią się jeszcze więcej do utrwalenia pokoju.

Czynności Sejmu krajowego.

Ustawa o ochronie pól od gąsienic, chrząszczy, i innych owadów.

Za zgodą Sejmu Mego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1. Wszyscy właściciele, użytkowcy i dzierżawcy gruntów są obowiązani do końca marca każdego roku, albo w terminie, który przełożony gminy najdalej do końca kwietnia przedłużyć może, oczyścić swe drzewa owocowe i ogrodowe, krzewy, kląby, żywe płoty i ściany na domach, w ogrodach, na polach i łąkach od oprzędzionych gąsienic, jaj, owadów i od poczwarek. i spalić albo w inny sposób zniszczyć nazbierane gniazda gąsienic i jaja.

W taki sam sposób należy wyniszczyć w terminie, co roku przez przełożonego gminy za pomocą publicznego ogłoszenia (§. 10.) oznaczonym, gąsienice i poczwarki, jak się tylko pokażą na wiosnę na drzewach, krzewach i roślinach ogrodowych.

Jeżeli się ścina drzewa, albo gałęzie obsiadłe gąsienicami, to nie wolno pozostawić ich nieobrane z gąsienic, ale trzeba je oczyścić albo natychmiast spalić.

§. 2. Te same osoby (§. 1) mają obowiązek w terminie, przez przełożonego gminy publicznem ogłoszeniem oznaczonem, niszczyć gąsienice i poczwarki innych, aniżeli tych szkodliwych owadów, które w §. 1. były wyliczone, jeżeli one pojawiają się w jednej z pór roku na polach i łąkach w ilości wzbudzającej obawę.

W tych razach obowiązany jest przełożony gminy wcześnie wydać stosowne rozporządzenia i polecić zaradcze środki; zarazem ma on prawo żądać wykonania każdego rodzaju robót, o ile one są potrzebne do usunięcia grożącego niebezpieczeństwa, i przymusić do tego każdego przydatnego członka gminy, a nawet i obcych.

W razach jednak, jeżeli do odwrócenia niebezpieczeństwa nie wystarczają siły, któremi gmina rozporządza, winien naczelnik gminy bezzwłocznie donieść o tem wydziałowi powiatowemu.

§. 3. Powyższe osoby (§. 1) mają obowiązek w terminie, do tego przez naczelnika gminy oznaczonym, codziennie, osobliwie w rannych godzinach otrząsać, niszczyć, albo używać do celów gospodarskich podczas rojenia się chrząszczów znajdujących się na drzewach owocowych i ogrodowych, krzewach, tudzież drzewach szpalerowych, nadto na drzewach na kraju lasów stojących, tam gdzie lasy tak blizko powyżej wymienionych drzew się znajdują, że przez zaniechanie otrząsania przeprowadzenie wszystkich środków zaradczych byłoby bezużytecznem.

Na roli należy wybierać za pługiem motyką lub rydlem pędraki, i także je natychmiast niszczyć.

§. 4. Przełożony gminy ma nad tem czuwać, aby wszyscy właściciele, użytkowcy i dzierżawcy powyższe obowiązki (§§. 1—3.) wypełniali.

W braku polowego ma naczelnik gminy na czas potrzeby przyjąć kilku dozorców, których należy płacić z kasy gminnej, gdzie tego zajdzie potrzeba.

W razach, gdyby zaniechano zbierania oprzędzionych gąsienic najdalej do końca marca każdego roku, albo nakazanego w innej porze roku powszechnego zbierania gąsienic, albo zniszczenia chrząszczów i pędraków, albo innych roślinom chodowanym szkodliwych owadów do terminu oznaczonego, to należy wydać nakaz zbierania takowych na koszt ociągających się.

§. 5. Oprócz tego winien przełożony gminy z dwoma radnymi wymierzyć na ociągających się karę pieniężną, funduszowi kultury krajowej płacić się mającą, od 1 do 10 złr. w. a., a w razie powtórnego zaniechania, do 20 złr. w. a. albo w razie niemożności zapłacenia, karę aresztu od 12 godz. do 4 dni.

§. 6. Wyrok, skazujący na karę, wręczyć należy za rewersem na piśmie stronie zasądzonej, albo ogłosić jej takowy w kancelarji gminnej wobec dwóch świadków. W tym razie świadkowie winni na wyroku potwierdzić, że został ogłoszony, i dzień, w którym ogłoszenie nastąpiło.

§. 7 Od wyroku przełożonego gminy i dwóch radnych założyć można rekurs w przeciągu czternastu dni po ogłoszeniu i doręczeniu wyroku, na karę skazującego, do władzy politycznej, wnieść go zaś należy na piśmie albo ustnie u zwierzchności gminnej

Przeciw dwom równobrzmiącym wyrokom nie ma rekursu.

§ 8. Drzewa, krzewy i kląby, znajdujące się na gruntach, będących własnością gminy, przez nią samą uprawianych, albo na publicznych drogach, lub w bliskości takowych, należy oczyszczać z gąsienic i chrząszczy na koszt gminy.

§. 9. Dla zachęcenia w zbieraniu chrząszczów i pędraków będzie się dawać każdemu, kto mierzycę takowych odniesie do odpowiedniej gminy, stosowne wynagrodzenie, które co roku wymierzy namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym

Wynagrodzenie to ma ponosić kasa gminna a w połowie fundusz krajowy.

Naznoszone chrząszcze i pędraki natychmiast niszczyć należy.

§. 10. Ustawę tę winien przełożony gminy dwa razy w roku ogłaszać, a mianowicie z początkiem października i z początkiem lutego, i ma przy tej lub innej sposobności dokładnie oznaczyć termin do przedsiębrania pojedynczych czynności.

§. 11. Wydziały powiatowe mają nad tem czuwać i przekonywać się, czy gminy, w ich obrębie się znajdujące, ustawę tę dokładnie wykonują.

Wydziały mają także pouczyć gminy swego powiatu o najodpowiedniejszych metodach wytępiania owadów, i o sposobach, jakich gmina w tym celu używać winna.

§. 12. Jeżeli gmina zaniedbuje wykonanie tej ustawy, albo jeżeli nie odpowiada obowiązkom na niej ciążącym, jako na właścicielce gruntu (§. 8) to wydział ma przedsięwziąć potrzebne środki zaradcze na koszt gminy.

Zaniedbanie obowiązków, które ta ustawa nakłada na przełożonego gminy, karać będzie polityczna władza powiatowa karą 10 do 12 złr. w. a. na korzyść funduszu kultury krajowej.

§. 13. C. k. żandarmerja, dróżnicy i polowi są obowiązani donosić o każdem spostrzeżonem przekraczaniu tej ustawy naczelnikowi gminy, albo jeżeli ten ostatni jest winnym, politycznej władzy powiatowej

§. 14. Postanowienia zawarte w poprzednich paragrafach stosują się także do wyłączonych obszarów dworskich.

Przełożeni obszarów dworskich mają wziąść na siebie obowiązki i prawa, przysługujące naczelnikom gmin, prawo karania jednak, ustanowione w §. 5., służy w tym razie politycznej władzy.

Przekroczenia tej ustawy, których się dopuszczą na obszarze dworskim osoby w §. 1. wyszczególnione, mają być karane karami, przepisanemi w §. 5.; przekroczenia zaś tego rodzaju ze strony przełożonego obszaru dworskiego, karami przepisanemi w §. 12.

§. 15. Wszystkie dawniejsze ustawy, rozporządzenia i przepisy, będące w sprzeczności z postanowieniami tej ustawy, niniejszem się znosi.

§. 16. Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych i rolnictwa

Kronika.

* **Dziś** o godzinie 6tej posiedzenie wyborczego komitetu obszerniejszego.

* **Jutro** o godzinie 7mej wieczór w sali na Strzelnicy miejskiej Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego.

* **Przed sądem przysięgłych** odbyła się wczoraj trzecia z kolei rozprawa przeciw *Dziennikowi Lwows.* Tą razą chodziło o artykuł p. t. „Podatek krwi i mienia“, w którym prokuratorja upatrzyła poszlaki wykroczenia przeciw §. 300 k. k. Sąd uznał redaktora *Dzien. Lw.* p. Gromana, niewinnym.

* **Kraj** otrzymał następujące pismo:

Ponieważ kierunek dziennika *Kraj* przeszedł w inne ręce, czujemy się zniewolonymi oświadczyć, że do redakcji tego pisma od dna dzisiejszego nie należymy.

Kraków, 13. października 1869 r.

Władysław Sabowski.
Stanisław Służewski.
Józef Narzymski.

Na tym samym numerze widzimy podpisanego pana dra Ludwika Gumplowicza jako wydawcę i odpowiedzialnego redaktora.

* **Romantyczny książę.** Jeszcze i dzisiaj są książęta, których postać przypomina owe z wieków średniowiecznych, rycerskich. Do takich postaci należy książę Otto bawarski. Podczas ostatniej swej bytności we Włoszech, zwiedził on sławny zbiór starożytności, a mianowicie greckich i rzymskich monet, markiza B..... Oglądając z osobna każdą rzecz, natrafił na szpilkę do chustki, której główka była zrobioną z starożytnej **kamey** (kamień, wypukło rznięty), i unosił się tak nad samym pomysłem, jak też nad wykonaniem tego misternego dzieła. Markiz B. widząc radość księcia, ofiarował mu tę bagatelkę. Książę przyjął ją z podziękowaniem i wyrzucając za okno swą bardzo kosztowną, z pereł i brylantów składającą się szpilkę, wetknął natomiast swą z pojedyńczej, ale starożytnej kamey.

* **Reklama angielska.** Napisanie anonsu, któryby mógł zwrócić na siebie bodaj chwilową uwagę przechodniów, jest dziś w Anglji sztuką wcale trudną. Trzeba bowiem wiele dowcipu a poniekąd nawet szarlatańskiej bezczelności, aby napisać anons, któryby się jakimś oryginalnym wymysłem wyróżniał pomiędzy tysiącem innych dowcipnych i oryginalnych, a tem samem mógł zapewnić autorowi pomyślny skutek. W ostatnich dniach pojawił się jednak w Anglji anons, który swą formą zainteresował wszystkich najmocniej, co pochlebnie świadczy o dowcipie jego autora. Anons ów jest zupełnie podobny do biletów kolejowych. Podobieństwo to jest nadzwyczaj łudzące. Otóż tysiące egzemplarzy takich anonsów porozrzucał ów Anglik po dworcach kolei żelaznej. Każdy człowiek przechodzący chwyta z radością mniemany bilet i dowiaduje się ztąd o jakimś szczególnym towarze i jego wielkich, niesłychanych zaletach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Samobójstwo** hr. Wratislawa nie wywarło żadnego wpływu na giełdę, bo giełda — chociażby nawet i wiedeńska — nie hołduje uczuciowości, zwłaszcza że hr. Wratislaw miał w banku kredyt. na 190.000 zł., na które wypłacono gotówką 40.000 zł., zaś reszta była zabezpieczona na dobrach nieboszczyka.

— **Do nowej emissji akcyj kolei Elizabetyńskiej.** Wpłata trzeciej raty na nowo emitowane akcje i obligacje pierwszeństwa — w kwocie 60 zł. a od każdej akcji i oblig. pierwszeństwa, nastąpić winno od 15. do 31. października r. b.

— **Lombardy.** *Kurjer Berliński* donosi pod d. 8. b. m.: Podwyższenie kursu lombardów ma stać w związku z utworzeniem „Hausse-Syndykatu“ w Londynie i Amsterdamie, do którego przystąpić miały także tutejsze domy. Za prawdziwość tych pogłosek nie ręczymy, ale wewnętrznem stosunkom tych papierów odpowiada podniesienie się takowych, więc uważalibyśmy rzecz za usprawiedliwioną, gdyby się Towarzystwa podobne utworzyły.

— **Peszt** 11. października. Kursa zamknięcia. Anglo-hung. $87^{1}/_{2}$. Węgierskie banku kred. 93. Alföld. 166. Węgierska pożyczka kolejowa $105^{3}/_{4}$. Północno-wschod. 156. Tramway $130^{1}/_{2}$. Franko-węg. 60.

— **Frankfurt** 11. października. Weksle na Wiedeń 97. Aug. 5% — —. Amerykańskie 6% z 1862. $87^{7}/_{8}$. Austr. akcje banku 700. Austr. kredyt. 247. Austro-franc. koleje państwa 360. Losy z r. 1854. — —. Losy z r. 1860. $78^{1}/_{4}$. Losy z r. 1864. 112. Akcje kolei Franc. Józefa $168^{1}/_{2}$. Lombardy $244^{1}/_{2}$.

— **Paryż** 11. października. Kursa zamknięte. 3% renta $71^{1}/_{2}$. — $4^{1}/_{2}$ renta $100^{3}/_{4}$. Włoska renta 53.80 Credit mobilier 206. Lombardy 523. Kolej państwowa 763. Austr. północno-zachodnia — —. Bony lombardzkie na 1875, 490. na 1876. 489. Austr. oblig. pożyczki 333. Węgierska pożyczka kolejowa 217. Amerykańskie $95^{1}/_{2}$. Console $93^{3}/_{8}$. Stałe.

— **Toruń** 11. października. Pszenica 123—128 funt. pstra 50—53 tal. dto 129—131 fnt. 53—55 tal., jasna 123 do 128 fnt. 52—55 tal., dto 129—134 fnt. 55—60 tal. (za 2125 fnt). Żyto 115—118 fnt. 39—40 tal. 119—125 funt. 40—41 tal., (za 2000 fnt.) Jęczmień 32—38 tal. (za 1800 ft.) Owies 24—27 tal. (za 1200 fnt.) Groch na paszę 47—48 tal., wrący 49—52 tal. za 2250 fnt. Otręby pszenne 100 fnt 1 tal. 15 sgr. dto rżane 2 tal.

— (B. Z.) **Bydgoszcz** 9. paźdz. Pszenica 120—125 fnt. 52—56 tal., 126—130 fnt. 57—60 tal.

Żyto, 42—43 tal. za 2000 fnt. w. c.

Świeży duży jęczmień według jakości 38—42 tal. za 1875 fnt.

Groch 46—48 tal. wrący 50 tal.

Okowity 16 tal.

— **Gdańsk** 7. paźdz. (Ceny z kolei.) Pszenica świeża pstra i lśniąca pstra 110/115/118—120 4 do 126 8fnt. według jak. od 50/60/63/65/70—$72^{1}/_{2}$ sgr, jasnopstra lśniąca i biała 124/26/30/32—133 fnt. od $72^{1}/_{2}$/75—$77^{1}/_{2}$—80/$82^{1}/_{2}$ sgr. Wszystko za 85 fnt. w. c.

Żyto 118/20/21/23/25/6/7 fnt. $48^{1}/_{2}$—50—$51^{1}/_{2}$/$54^{1}/_{2}$ do 50 sgr. za $81^{5}/_{6}$ fnt.

Groch od $58^{1}/_{2}$—60 sgr. za 90 fnt.

Jęczmień świeży 105—108 fnt. 40—42 sgr., duży 108/110/112—115 fnt 42—45 sgr.

Owies 26—28 sgr. za 50 fnt.

Okowity nie dowiedziono.

— **Wrocław**, 9. paźdz. Pszenica biała za szefel 79—81, 74, 65—69 sgr., pszenica żółta stara — do — — — — — sgr., pszenica żółta 74—76, 71, 61—66 sgr., żyto 62—63, 58, 52—54 sgr., jęczmień 50—52, 47, 45—46 sgr., owies 33—34, 31, 29—30 sgr., groch 67—68, 62, 59—61 sgr., rzep 248, 238, 228 sgr., repik zimowy 232, 222, 216, okowity za beczkę po 100 kwart 80% $14^{1}/_{6}$ tal. ż. $14^{7}/_{12}$ p.

— **Poznań**, 9. paźdz. Mąka pszenna Nr. 0 $4^{1}/_{3}$—$^{1}/_{2}$ tal., Nr. 0 i 1 $4^{1}/_{6}$—$^{1}/_{4}$ tal., mąka rżana Nr. $3^{5}/_{6}$—4 tal., Nr. 0 i 1 $3^{1}/_{2}$ $^{2}/_{3}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

— **Poznań**, 9. paźdz. Pszenica piek. $72^{1}/_{2}$—$77^{1}/_{2}$ sgr. Pośledna $67^{1}/_{2}$—70 sgr. Ordynarna 60—65 sgr. Żyto ciężkie 55—$56^{1}/_{4}$ sgr., lżejsze 51—$52^{1}/_{2}$ sgr. Jęczmień wielki — — — sgr. Jęczmień mały — do — sgr. Owies 29—31 sgr. Groch wrący — do — sgr. Groch na paszę — — — sgr. Rzepak zimowy — — — sgr. Rzep zimowy — — — sgr. Rzepak letni — — — sgr. Rzep letni — — — gsr. Tatarka 45 $47^{1}/_{2}$ sgr. Kartofle $11^{1}/_{2}$—13 sgr. Masło 65—80 sgr. Koniczyna czerwona cnt. — — tal., biała — — — tal.

Ostatnie wiadomości.

O przesileniu ministerjalnem pisze *Tagblatt*: „My z naszej strony jesteśmy zdania, że dopiero w przyszłej kadencji Rady państwa rzeczy przybiorą postać wybitniejszą. Sesja ta w wielu względach podobną będzie do sesji z r. 1865. Muszą być wynalezione środki, aby dojść na drodze legalnej do zmiany konstytucji, mogącej choćby też i największemi koncesjami dla autonomii, wszystkich zadowolić. Strzeżmy się, aby nie popaść w błędy dawnej partji centralistycznej, koniec bowiem ich drogi nazywa się **położeniem przymusowem.**“

Według telegramu *Pressy* z Pragi uchwalił klub partji wiernokonstytucyjnej wybrać komitet dla wygotowania wniosku częściowej zmiany statutu gminnego miasta Pragi.

Tenże dziennik zamieszcza telegram z Pesztu, donoszący, iż hr. Andrassy nie będzie towarzyszył cesarzowi w podróży na Wschód, gdyż zajęty będzie wypracowaniem przedłożeń dla sejmu węgierskiego. Z ministrów węgierskich pojedzie prawdopodobnie z cesarzem minister handlu Gorove.

Kongres katolików w Peszcie ukończył obrady nad projektem statutu wyborczego dla przyszłego kongresu.

Z Pragi telegrafują do *Czasu*, że Palacki i Rieger wyjeżdżają z Pragi wraz z rodziną swoją w ciągu tego miesiąca i udają się do Nicei, gdzie dłuższy czas zabawią.

XVI. posiedzenie Sejmu

dnia 14. października.

Początek o godz. 11. m. 20. Protokoł przyjęty bez uwag. Spis petycyj nowych nie zawiera nic osobliwszego. Jedna petycja z Wadowickiego użala się na to, że sąd powiatowy używa języka niemieckiego w urzędowaniu. Izba handlowa lwowska prosi o subwencję na szkołę handlowo-przemysłową.

Na wniosek Majera odesłano petycję tę do komisji szkolnej do zbadania, za nim pójdzie do komisji budżetowej.

Komisja wodna wybrała prezydującym Hubickiego, sekretarzem Koźmiana.

Szujski otrzymał urlop 5-dniowy.

Na dwie interpelacje Weigla w sprawie zamierzonego przeniesienia starostwa górniczego z Krakowa do Opawy, tudzież w sprawie filji banku narodowego wiedeńskiego, obiecuje komisarz rządowy odpowiedzieć później.

Projekt rządowy do ustawy o nadzorach szkolnych odesłano do komisji szkolnej.

Na miejsce Rogawskiego, który złożył mandat rewidenta sprawozdań stenograficznych, nastąpi nowy wybór.

Z porządku dziennego nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą mytniczą, którą Wydział krajowy podług przyjętego wczoraj wniosku Potockiego §. 1. przerobił.

Referuje p. Gross. Do godziny 1. z południa uchwalono całą ustawę mytniczą podług wniosków Wydziału bez żadnej zmiany, odrzucając drobne poprawki, stawiane osobliwie przez Gniewosza.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Berlin d. 14. października. *Provinzial-Correspondenz* mówiąc o serdecznem przyjęciu następcy tronu pruskiego we Wiedniu, konstatuje spełnione oczekiwanie, że dwór cesarski i rząd pruski przykładają wartość do ponownego zawiązania dawnych węzłów przyjaźni.

Konstantynopol d. 13. października. Przybyła tu cesarzowa francuzka. Sułtan przyjął ją świetnie. Wieczór obiad dworski i iluminacja. *Turquie* zaprzecza, aby cesarzowa miała do spełnienia jakąkolwiek misję polityczną.

Wiedeń 12. październ. 1869.	Płaca zł.	Płaca ct	Żądają zł.	Żądają ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	59	90	60	00
„ „ srebrem „	69	00	69	10
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	92	00	93	00
„ „ „ węgierskie	79	50	80	00
„ „ „ chor. i sław.	82	00	83	00
„ „ „ galicyjskie	73	25	73	75
„ „ „ bukowińskie	72	50	73	50
„ „ „ siedmiogrod.	75	75	76	00
Losy.				
Obligacje gal. pożyczki głod. z r. 1866	100	00	101	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	246	00	247	00
„ „ „ 1854 po 250 zł. 4%	89	00	89	50
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	99	50	100	00
„ „ „ 1864 po 100 „	115	25	115	50
„ Zakładu kredyt. po 100 zł.	156	50	157	00
„ ks. Salm	39	50	40	50
„ hr. Palfy	28	00	29	00
„ ks. Klary	32	00	33	00
„ hr. St Genois	30	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	20	50	21	50
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	14	00	15	00
Stanisławowskie po 20 zł.	27	50	28	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. 10letn.	97	50	97	75
Banku narodowego w walucie austr. do los.	92	80	93	00
Galic. Zakł. kred. 4%	00	00	00	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	88	00	89	00
Anstr. Zakładu kred. ziem.	107	50	108	50
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	00	00	00	00
Banku narodowego anstr	722	00	723	00
„ anglo-anstr.	244	00	245	00
Zakł kred. dla h. i przem. po 160 zł.	255	00	255	50
Kolei półn. Ferdynanda	2105	00	2110	00
„ Karola Ludwika	245	00	245	50
„ Czerniowieckiej	198	00	198	50
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	99	50	100	00
„ „ Lw. Czern. za 100 (1867)	88	75	89	00
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne.)				
Napoleondor	9	79	9	80
Augsb. 100 zł nr.	101	10	101	70
Frankf. n. M. 100	101	60	101	80
Hamb. 100 mark.	90	00	90	10
Londyn 10 funt. st.	122	65	122	80
Paryż 100 frank.	48	70	48	75
Paryż 9. października.				
Renta 3%	71	35	00	00

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Kar. Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g. 5	m. 41	rano.
„ „ „	o „ 5	„ 16	wieczór
„ „ do Czerniowiec	o „ 10	„ 49	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 48	wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc.	o „ 11	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 10	„ 8	wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o „ 10	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 28	wieczór.
„ z Czerniowiec „	o „ 5	„ 21	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 36	wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „	o „ 5	„ 4	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 16	wieczór.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Wydawca: E. Winiarz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.